

PAMIĘTNIK ZAGRANICZNY, NAUKOWY, HISTORYCZNY I POLITYCZNY.

Dnia 7go Czerwca, Roku 1816.

Wyimki z opisu podróży odbytych
w Roku 1812 i 1813 do wysp Jońskich
(*Ciąg dalszy p. Nr. 20. P. Z.*)

C e r i g o

Wyspa ta odcięta nieiako od Archipelagu Jońskiego całą przestrzenią *Morei* ma blisko 60 mil obwodu i liczy 9000 mieszkańców. Jest to starożytna *Cithera*, oyczyna sławną w Greckich dziejach *Heleny*, kędy *Bogini* piękności i miłości przebywać miała. Sądzić należy że ię postać zmieniła się znacznie, ponieważ ten smutny stos skał niezręcznych niemógł być opiewanym przez rymotwórców iako siedlisko rokoszy.

Miód i ser z koziego mleka, są przednieyszymi ię płodami, żywi też dość znaczne stada wołów i koni. Niektórzy kraiopisarze twierdzą o tęg wyspie iż utworzoną została z wyrzutów Wulkanicznych, zdanie ich atoli niemoże być gruntowném ponieważ skały wapienne z których się składa nie są płodem ognia podziemnego.

Cerigo szczyci się słusznie iż wydała kilku uczonych wielce zasłużonych w Literaturze nowo Greckiej.

I t a k a

To starożytne państwo *Ulisessa* w dziełach *Homera* wstawione, stało się w nowszym

czasie dla szczupłości, nieprzyjemnego położenia, i nieurodzajności, przedmiotem docwipnych żartów. Jeżeli iednak zalegające iego przestrzeń martwe skały są przedmiotem złożenia dla rolnika, błogostawi ie żeglarz ku wygodzie którego tworzą port obszerny i bezpieczny. Cały poziom tak iest nastęrczony skałami iż z pewnością powiedzieć można że stu łokci ciągłęg równiny nie zdarzy się widzieć. Załomy tych opok są iednak dość dobrze uprawione i gęsto zasadzone drzewem owocowém i szczepami winnemi. Podróżni zwykli odwiedzać iaskinią z opisu *Odysei* sławną w której *Teacyiscy* żeglarze złożyć mieli śpiącego *Ulisessa*. Wyspa *Itaka* mieści w sobie blisko 8000, mieszkańców. Prowadzi handel rodzenkami *Koryntkiem*, oliwą i winem, nabywa natomiast zboża i innych żywności.

Dzisieysza ię stolica nazywa się *Vati*, iest to miasto szczególne z swę postaci, ponieważ się składa z iednég na milę długieg ulicy. Okolice iego mają przyjemność wynikającą z urozmaicenia widoków tworzonych odlewami morskimi w głąb kraju zachodzącemi. Są tam dość ozdobne gmachy i znajdują się domy możnych właścicieli gruntowych i kupców. Tu po raz pierwszy wi-

działem szkołę pod gołym niebem założoną, gdzie stary nauczyciel siedząc w progu swej chatki wykładał pismo święte dzieciom około niego zebranych.

Długo zachodziły spory między uczonymi względem Itaki. Jedni uznawali w niej państwo Ulissessa kiedy inni między dalszemi szukali ie wyspami. Przekonano się naostatek z nazwiska przechowującego się od niepamiętnego czasu między iéy ludami, z przyrównania naydogodniejszego iéy położenia i postaci do opisu starożytnych Autorów i z znalezionych tam monet o rzeczewistem prawie téy wyspy do sławnego imienia iakie nosi.

Nayciekawszym zabytkiem starożytności iakie Itaka przechowuje są ruiny w *Ayto* gdzie miał leżyc zamek Ulissessa. Na szczycie wzniosłego pagórka rozpościeraia się szczątki murów świadczące o swej dawności składem budowli z ogromnych łamów skalistych wystawionéy. Widoczne są posady wież i dwóch głębokich studni. Lecz nie tym tylko nasyci swą ciekawość podróżny, w którą bądź stronę swój wzrok obróci dostrzega ważne upominki. Tu brzegi *Cefalonii*, ówdzie przylądek *Leukady*, gdzie nieszczęśliwi kochankowie szukali ulgi w cierpieniu, tu znowu góry *Epiru* i *Akarnanii*; wybrzeże pod *Samos* z którego czciciele Penelopy wypłyneli. Zgoła iednym rzutem oka przeczrzy mnóstwo niefeyc uświęconych uroczystemi podaniami, sławnych w dziejach, opiewanych przez naypiękniejsze jeniuse. Jeżeli zechce wartować w téy ziemi na której zwały się gruzy kilko wiekami przysporzone, wynayduie skarby. Zbiera rzeźby i monety starożytne, obeznaie się z naczyniami i z przystrojami Greków, wiera w tajemnice ich grobowców i w popielnicach uyrzy znikome reszty tych co niegdyś władali ziemią. Wzię-

wszy Homera w rękę przebiegać można z niepojętą rokoszą te miejsca rymem iego głosne gdzie każdy krok stawia u kolébki bohaterów.

Itaka, iż o niey bez uniesienia iuż powiem, policzona iest między te ziemie szczęśliwe na których człowiek nayduie naywięcéy przyjemności ponieważ usuwa się od zgiełku spraw obecnych i żywić się może pamięcią przeszłości.

Santa Maura.

Wyspa ta здаie się być ostatniem ogniwem gór od przylądku *Leukadya* długiem ciągnących się pasmem. Skład ich iest z wapienia; trzy ogromne szczyty podnoszą się z ich średni i zdobia widnokrąg. *Santa Maura* była przed tém gniazdem rozbójników, którym Rząd Wenecki miał potajemnie sprzyiać, a nawet udzielać opieki. Użał się kilkokrotnie na to postępowanie *Ali Basza*, kiedy zaś Anglicy zajęli tę wyspę umowił z niemi środki dzielne względem poskromienia łotrów, iakoż niesłychać dzisia y o żadnych gwałtach.

Miasto stołeczne mieści w sobie 5,000, mieszkańców; iest zabudowane z drzewa, ponieważ pustoszą ie częste trzęsienia ziemi, przy tém nie porządne i nieochędożnie trzymane; nieco daléy leży w miejscu niskiem twierdza dziś źle opatrzona i znacznie uszkodzona w czasie oblężenia iéy przez Anglików w Roku 1810. Ludność wyspy wynosi 18000 głów. Handel iéy składa się z soli i wina, mieszkające przemysłni i pracowici pilnie uprawiają rolę i uday się na zarobek na brzeg Turcki. Dochód pobierany corocznie wynosi od 30 do 34, tysięcy Dolarów.

W południowej stronie wyspy nayduia się rozwaliny o których twierdzą że są szczątkami starożytnego miasta *Neritos*, zburzo-

nego przez Rzymian w czasie wojny prowadzonej z Filipem Macedończykiem. Postać ich i położenie zgadzają się z opisem Liwiusza.

Nierównie znakomitszym zabytkiem starożytności jest kanał oddzielający tę wyspę od lądu, o którym wspominają Strabo, Livius, i inni dawni pisarze, iakoby przez Korintian (mających tam osadę) był wykopany, w zamiarze ułatwienia żeglugi. To olbrzymie dzieło istnieje dotąd, lecz czas zmienił jego postać i zatracił użyteczność, tak dalece bowiem zasypany został runionemi z gór kamieniami i ziemią, że na czołnach tylko przebywać go można.

W tym opisie wysp Jonskich, niewspomina Autor o najważniejszy między niemi wyspie Korfu który niezawiedził ponieważ posiadali ją Francuzi pod ówczas kiedy podróż swą odbywał. Traktaty mocą których nabyła Angliia tę część znakomitą starożytnę Grecyi stanowią w ięj dziejach epokę odrodzenia. Ważnych zaiste skutków spodziewać się należy dla tych wysp tak hojnie wyposażonych od przyrodzenia, po nadanęj im konstytucyi i po opiece Rządu równie dzielnego i oświeconego. Angliia znajdzie w tych osadach wielkie pożytki wynikające z ich położenia, one nawzajem podane mieć będą od głównego państwa środki do odzyskania dawnej świetności i pomysłności.

17.) Jerzy III. Król Angielski.

Rzecz wyjęta z pism X. de Lévis.

Jerzy trzeci zasiadł na tronie z uczuciem uszanowania dla Hrabiego *Bute* nauczyciela swojego, wpoionem od młodości i utwierdzoneń przyzwyczajeniem i upominaniem matki. Wpływ tego pana który pod młodym władcą objął urząd pierwszego Ministra, tak

był dzielnym iż szerzył się nawet po ięgo świerci i dostał się w puściźnie ięgo Sekretarzowi *Jenkinson* późnięj wyniesionemu na godność Barona *Hawkesburg*: Hrabiego *Liverpol*. W osobie Lorda *Bute* mieści się pierwsze ogniwo stronnictwa Szkotów, głośnego w kronice dworu Angielskiego i wystawionego na sarkanie i doszczypliwe szyderstwa Anglików: ci bowiem niewyzuli się dotąd z dawionych przesądów albo raczęj nienawiści względem sąsiadów północnych. Hrabia *Bute* przyszedł do nieograniczonej powagi iakięj używał, okazywaną gorliwością dla sprawy Królewskiej i niezmordowaną troskliwością o rozszerzanie władzy panującego. Nietail bynajmnięj zdania: wynurzał ie owszem z obrażającą dumą, iak gdyby był obojętnym na sarkanie ludu i nietroszczył się wcale powszechnem nieukontentowaniem. Za ięgo sprawą rozpoczęte były spory z osadami w Ameryce o których twierdził iż powinny być rządzone w sposobie wyłącznej i bezpośredniej własności korony, gdy tymczasem ich obywatele z purytanów i z zbiegłych gminowładzców rozmnożeni, utyskiwali nad ograniczeniem wolności ludu. Król sprzyiał podaniom Ministra swego i popierał ie z przyrodzoną sobie zaciętością. Hrabia *Chatam* (*Pitt*) bronił owszem sprawy Amerykanów, sprzeciwiał się na Radzie i w Parlamencie wnioskóm niepomiarowanym, i środkom przemocy iakie przeciw nim zamierzano, ponieważ te, miasto zachwiania ich wytrwałości, groziły odstręceniem od Rządu i oderwaniem się od głównego państwa. Kiedy zaś poznał iż zaszczerpione przez Ministra uprzedzenia niebyły usunięte chociaż ich twórca uchylił się od spraw publicznych, złożył urząd i przy tęj okoliczności dał słyszeć w Izbie wyższyć pamiętne słowa: „ Lordowie

Widzę stojącego za Tronem człowieka wyższego od Tronu, który zatrzyma mnie w działaniu i niszczy moją pracę...., Takie wyrazy stanowiły w innych krajach obrazę Majestatu, w Anglii stały się świadectwem szlachetnej szczerości wolnej od ducha niesfornej.

Lord *North* objął urząd opuszczony przez Hrabiego *Chatam* i postępując koleją zakreśloną przez pierwszego Ministra rozpoczął walkę z ludem, który mógł być łatwo ułagodzony popołgowaniem w uciskających go ciężarach. Wojna ta pożarła nieprzeliczone skarby i dzielne woyska, dzikoludy łącząc się na przemian z rokoszanami i stronnikami Królewskimi nadali ię cechę okrucieństwa nieznanego między narodami Europejskimi. Krwawe zapasy utrwaliły się uporem Króla i zaślepieniem wielu Anglików którzy uważali w Osadnikach buntowników niegodnych przebaczenia, chociaż to byli w rzeczy samej bracia obstaracy przy najsprawiedliwszym prawie: iakoż gdy nastąpiła zgoda zbliżona pomocą udzieloną Amerykanom przez Hiszpanią i Francją, podpisał Król umowę pokój przywracającą z widocznym żalem. Być może iż upatrywał w oderwaniu się osad cios zgubny zadany pomyślności swego państwa, alie tu wyiawiła się dobitnie niemoc ludzkiej roztropności: ów wypadek co miał być szkodliwym, stał się zasadą wielkich i niespodziewanych korzyści. W dwóynasób pomnożyła się w kilku latach liczba okrętów kupieckich Angielskich, kupcy miasta Bristol co opłakiwali już swój upadek wynikający iak sądzili z oderwania osad i uroczyscie zapowiedzieli na zgromadzeniu narodowem że Port ich zamknąć należy, jeżeli niepodległość Ameryki uznaną zostanie, dopraszali się powiększenia tegoż Portu zbyt

inż szczupłego do pomieszczenia okrętów z tej części świata przychodzących. W owczas po raz pierwszy przekonano się o rzeczowości ważnego podania w nauce Ekonomii politycznej, że *handel zewnętrzny każdego państwa w tedy tylko kwitnie, kiedy drugie kraje są zamożnemi i używają swobody*. Jest to prawda odwieczna, do pojęcia łatwa, którą przecie zbyt późno czas wykrył, chociaż połączą się ściśle z pomyślnością narodów.

W czasie wojny z Ameryką zaszyły w Anglii wypadki które podały Królowi sposobność do okazania śmiałości, dzielności i znakomitych przymiotów iakimi go przyrodzenie hojnie obdarzyło. Mało są znane nastającym lądzie okoliczności buntu wszczętego w Londynie w Roku 1780 przez Lorda Jerzego *Gordon*, który lubo krótkotrwały zagroził wielkimi klęskami i napełnił stolicę nieładem i trwogą, zrządził szkody ocenione na kilka milionów funtów sterlingów i został przypłacony życiem kilkuset ludzi. To smutne zdarzenie nie mogło być przewidzianem; iego sprawca poniekąd niewinny mieścił się w liczbie pobożnych snowidzów ogołconych z rozumu i z zdolności: rozwodził naprzód żale nad upadkiem religii, powtarzali to ludzie prości, nieumiejętni i zabobonni; że zaś ciekawość i skłonność do naśladowania dziełniej zagrzewaia umysły Anglików nizeli innych Europejczyków, pomnażała się co dzień, owa fanatyków tłuszcza. W tém przyszło na myśl ich przewodnikowi ułożyć na zgromadzeniu walnem prośbę do Parlamentu o zniesienie niektórych przywilejów przed dwoma laty katolikom nadanych. Podanie stosowne spisane na wielkim arkuszu do którego przyszłyte były inne podpisami zapełnione, poniesione zostało uroczyscie na Parlament. Czynności podobne pobłazane bywają w Anglii,

niemiała przeto nic zdrożnego ani przeciwnego prawu czynność obecna; gdy iednak czerzak proszących własną zdziwioną siłą nabył razem z poznaniem swoiey potęgi ochoty i śmiałości do iéy użycia; ludzie złe myślący zaczęli poduszczać motłoch do rozbierania kaplic katolickich. Wydarza się pospolicie w czasie rozruchów, że znaczne nawet gmachy pospółstwo obala, do czego znajduie łatwość w rodzaju budowy nader słabey, ponieważ domy są zwykle z cegieł stawiane, a ściany ich na kilka cali tylko grube bywają; nie przeto dziwnego że pospółstwo składające się z ludzi przywykłych do pracy i maytków zręcznych i silnych, w przechodzie swoim obszerne mury z posady wyrwóci. Obojętność Policji na te pierwiastkowe gwałty ośmieliła zgraie; przyłączyło się do niéy wielu hulaiów którzy napadli na więzienie otworzyli je i wypuścili na wolność tłuszcę zdrożną, przyuczoną do występku i zagrzaną nadzieją rabunku.

Już niemysłano odtąd o podaniu prośby ani o zwadach religijnych, lecz o zdzierstwie i ułatwieniu onego roznoszeniu pożogi. Naywiększe klęski zagroziły stolicy: osaczono Parlament, napastowano iego członki, pospółstwo ścięrało się z oddziałami jazdy wysłanemi dla utrzymania porządku, domy urzędników stały się łupem swawolnéy tłuszczy, zburzono mieszkanie Kanclerza i spalono znajdujący się w niém kosztowny zbiór książek; już zabierali się buntownicy do złupienia banku, owego publicznego składu ogromnych bogactw, gdzie chowane były papiery nieocenionéy prawie wartości i znajdowały się maiątki wielu rodzin, gdy kupcy zatrwożeni niebezpieczeństwem tak wielkiém, stan ich bezpośrednio dotyczącém, zebrawszy swych domowników i służących poszli w od-

siecz pułkowi Gwardji opierałacemu się rokoszanóm, lecz nie dość licznemu do zastąpienia obywateli od ich napaści. Król zwoływał témczasem milicją i woyska bliżéy miasta będące; nadejście tych posiłków nie byłoby przecie dostatecznym środkiem do uśmierzania rokoszu, gdyby nie odważył się na wydanie rozkazu strzelania do obywateli w przód niżeli nastąpiło wezwanie od właściwych urzędników. Takie postanowienie nie powinno mieć miejsca bez przyczynienia się Parlamentu; Król targał się przeto na naywiększe prawo narodu i nastawał na władzę reprezentacyi narodowéy, téy straży swobod ludu Angielskiego. Konieczność usprawiedliwiła go w tedy z wyrządzonéy ustawóm krajowym krzywdy, którą w innym czasie przyplaciłby życiem Minister dość nieostrożny by podpisał rozkaz podobnéy treści. Król okazał w tém zdarzeniu męstwo przykładne i wytrwałość niepospolitą; kiedy osoby znakomitsze uciekały w nieładzie z téy stolicy zagrożonéy zniszczeniem, nieustąpił z niéy na krok, wydawał z wielką przytomnością rozkazy i gotował się do natarcia na rokoszanów na czele woyska. Ów motłochatoli niedostatecznie uzbroiony, nieznający zwierzchnika i karności, rozproszył się skoro doświadczył oporu. Lord Gordon został poymany i zaprowadzony do więzienia, złożono na niego sąd, lecz był uniewinnionym ponieważ nieznaleziono dowodów porozumienia się iego z sprawcami pożogi i rabunku.

Pominałbym szczegóły tego rokoszu groźniejszego z pozoru niżeli był szkodliwym w skutkach, gdyby w nim nieznajdowała się słuszną przyczyna do nagany zachwalonéy konstytucyi Angielskiéy; dowiodły bowiem te wypadki nieodzowną potrzebę gwałcenia praw najswiętszych dla uniknienia wielkiego

nieszczęścia, Król mniéy śmiały w targnieniu się na ustawy krajowe, dopuściłby okropnéy klęski. W iaki sposób przecie usprawiedliwiaią Anglicy tę niedoskonałość swoiéj konstytucyi, co niemal zrządziła zniszczenie stolicy, ich Rządu i handlu, tego olbrzymiego miasta słynącego między wszystkiemi grodami z bogactw i ludności, o którym rzetelne wyobrażenie wtedy tylko uczynić sobie możemy, gdy połączemy myślą w ieden ogół Paryż z Marsylią, Lugdunem i Burdegallą, którego upadek zadałby cios zgubny całej Anglii i nieprzeliczone szkody rozszerzyłby do nayoślejszych posiadłości? Oto przyznając wielkość niebezpieczeństwa, twierdzą iż obawa przemieniającéy burzy nadarzyć się mogącéy, niepowinna być na przeszkodzie trwałemu używaniu wolności i niepodległości; zgoda: że środki zapobiegające złemu gdy codziennie poczuwać daią swoje dokuczliwe brzemie, staia się nieznośnieszemi niżeli klęski do zniszczenia się podobne lecz niepełne. Przyrównywiają się niekiedy do mieszkanców Neapolu używających rozkoszy swoiéj ziemi i szczęśliwego nieba, bez względu na Wulkan miotający ogniem nad ich głowami., Czyliż ich nie widzimy (mówią) wesoło skaczących na żarzystych wyrzutach co zasypały *Herkulanum* i na zwaliskach miasta *Pompeii* nie pomniawszy o zniszczonych wraz z niemi pokoleniach? Uragaycie się z ich niedbałości, lecz pozwólcie nam wierzyć że iest rozumną i osładza troski życia.,

Sześć lat upływało od czasu zawarcia pokoin zapewniającego Amerykanom niepodległość i samoistność, gdy Król został dotknięty słabością umysłową dzisiaj przetworzoną w okropné obłąkanie. Jeżeli zdarzy się w państwie iedynowładném iż panujący doświadczy fizycznych przygód, przeszkadzaia-

cych piastowaniu władzy, następcą iego obemyć rządy, sprawy odbywają się zwykłym porządkiem, naród nie doznaje żadnego zamieszania. — Inaczej owszem dzieie się w państwach rządzonych ustawami konstytucyinemi i napółgminowładnych, kiedy zajdzie okoliczność niemająca dotąd miejsca w iego dzieiach i nieprzewidziana przy układaniu konstytucyi. Ztęy to przyczyny stan w który popadł Jerzy III stał się przedmiotem rozumowań i wątpliwości; do ich rozstrzygnięcia stawil się Parlament, lecz zajmując się obroną osoby Królewskiej uszczuplił powagę Monarchy. Następował rozbiór pytań: komu zostanie powierzona straż nieszczęśliwego Króla? Jakie dowody potrzebne będą do przekonania o odzyskaniu zdrowia? Czyli Xiążę Wallii posiada razem z prawem następstwa, prawo do objęcia tymczasowo stępu Rządu? Jakie ograniczenie władzy Królewskiej zachowane będzie względem Rejenta. Uniesienie niekiedy zbyteczne przeymowało naradzających się nad okolicznościami tak ważnemi, niezboczyli nigdy atoli z kolei umiarkowania i przystoyności uszanowaniem dla Króla wskazaném... Wolność druku niezachęciła do wystąpienia z karbów przyzwolitych, kiedy zaś znaki polepszenia się rokować pozwoliły o zupełném wyzdrowieniu Monarchy, radość szczéra przeniknęła wszystkie serca, miłość albowiem dla niego połączyła się z pociechą bliskiego wyzwolenia od wstydu spływającego na naród z poniżenia iego naczelnika.

Król poświęcił pierwsze chwile zdrowia obrzędóm religijnym; udał się do Kościoła S. Pawła w liczny orszak koncem uroczystego złożenia Bogu dziękczynień za odzyskaną spokoynść umysłu. Ilez był znakomity widok potężnego Monarchy, stawiającego w świątyni Króla

Królów, dla powtórnego przyięcia korony na jego ołtarzu i błogosławienia odwiecznej mądrości co go upokorzyła w swym gniewie.

Opatrzność opiekowała się zaiste losem Anglików gdy przywracała im Króla w owym czasie (Roku 1789) gdzie wszystkie Trony chwiać się zaczęły. Duch nieposłuszeństwa i nieładu srożący się w Francyi wkładał się do krajów sąsiednich; jeżeli nietargnięto się w Anglii na Rząd, wrzenie potajemne rozlegało się przebie w narodzie; zgubne prawidła gnieździły się w sercach; zdrożne nowości zarażały umysły; słowem, zbliżała się rewolucya, w orszaku obłądy szafujący obietnicami, niestałości mający widowiskami, i poczwar wylewających truciznę na towarzystwo. Burzyciele Francyi nabyli zwolenników między Anglikami z wielu przyczyn pierwszą atoli była wrodzona im miłość wolności i upodobanie w opieraniu się despotycznej władzy o której mniemali iż rządzi Francją. Już niektórzy marzyli o zaprowadzeniu gminowładztwa w oyczyźnie, opierając się w zdaniu na nadziei dostąpienia pomysłności iakię używa Ameryka odkąd przetrworzyła się w Rzeczpospolitą; inni zaś liczniejsi i umiarkowani pragneli iedynie zapobieżenia nadużyciom i poprawy w składzie reprezentacyi Narodowej, niezawsze stosownym do miejsc i ich ludności, alie i ci także błędzili przy swojej mniemanej mądrości: najmniejsza odmiana bowiem pociągnęłaby państwo w bezdenny odmet. Nie przypisujemy mądrości i wytrwałości Rządu uchowanie Anglii od klęsk: zbawiło ją zdrożne postępowanie Jakubinów Francuzkich. Ich zbrodnie przeraziły okropnością ludzi prawych, ich szaleństwa naprowadziły rozumnych na koley prawdy i ulęczyły rojątrzone serca i obłąkane umysły w politycznej chorobie zapo-

wiadający ciężkie kalectwo. W tedy stronnictwo Rządowi przeciwne doświadczyło nagłey zmiany wynikłey z rozdziwienia się umysłów. PP. *Burcke* i *Windham* gorliwi przyjaciele rewolucyi Francuzkię, iako tęż towarzystwo *Portland* złożone z ludzi możnych i poważanych, ustąpili z kolei skalaney i otoczyli Tron, dla odparcia grożący mu klęski. Charakter Króla odpowiadał tęż właśnie potrzebie i zgadzał się z sprawą władcy i poddanych. Jerzy III. nie dał się nigdy uwodzić przyjemnością nowości, niepatrzył nawet na nowość obojętnym okiem, ale iakby napoiony dumą przyrodzoną Xiążętom Niemieckim od których pochodzi, unosił się gniewem na samo wspomnienie o równości, lubo że był uprzejmym i przystępnym. Zgoła sprawiedliwość iakię dał liczne dowody, niepolegała na przyznawaniu praw narodu lecz na prawości serca. Ta niechęć Króla dla podżegaczy rewolucyi Francuzkię wyiawiła się szczegolnie w postąpieniu z P. *Fox* którego własną ręką wymazał z spisu Radców tajnych, z przyczyny iż posłusznym będąc prawidłom taktyki Parlamentowey mówił w duchu panującym pod ów czas w Francyi; była to kara ciężka, iakię raz tylko doświadczył Lord *Germaine* obwiniony o podły uczynek; kiedy zaś woyska Francuzkie zajęty Hanower wysiliła się jego zawziętość; jeżeli iednak mnożyły się zewnątrz przyczyny żalu i gniewu, znajdował na łonie swojej rodziny pociechę pod ówczas rzadką między panującymi, w ścisłey zgodzie swych dzieci i iednomysłności w przedmiotach politycznych. Xiążę Wallii nawet wprzód uwiedziony radami i przykładem X. Orleanu wyrzekł się uroczyscie tęj szkodliwej przyjaźni i poiednął się z Oycem.

Król zapadał kilkokrotnie na zdrowiu

wprzód niżeli złożony został paroksyzmem dotąd trwającym i jak się zdaie nieuleczonym. Chwile wolne od obłąkania które sprawom publicznym poświęcał dowiodły, iż choroba niesprawiła zmiany w wyobrażeniu o rzeczach i niezachwiała bynajmniej stałości umysłu i wytrwałości w zdaniu jaką szczególniej w nim cenić należy, chociaż ta zdaie się zbliżać niekiedy do uporu. Między okoliczności dowodzące nadewszystko te przymioty charakteru jego, policzyć należy stókróć wnoszone i odrzucane prawo względem uwolnienia Irlandzkich katolików. Mnóstwo przyczyn wskazanych rozsądkiem i zdrową polityką znagłało Rząd do zniesienia ustaw niezgodnych z oświatą obecnego czasu, owych płochych zabytków niewiadomości i zdziczałości fernalnych wieków, które wyłączaia od piastowania urzędów cywilnych i wojskowych ludzi uznaiących zwierzchność Papieża w przedmiocie religijnym. Francuzi wzywali z swéj strony te 4 miliony katolików składających $\frac{4}{5}$ części ludności Irlandyi do zrzucenia z siebie iarzma przemocy obciążającego ich osoby i wyznanie. Czyliż więc niezdawało się być koniecznym, uchylenie tak ważnéj przyczyny niezgody i pojednanie się z narodem bratnim? Iuż nawet uciszyl się byli przeciwnicy jego sprawy zasiadaiący w Parlamencie, ubywało co dziennie ich liczby, duchowieństwo Angielskie nawet dawało z siebie przykład pobłażania, alijści Król niepofolgował na chwilę w stawianéj przeciwności, oświadczaiać się na przyszłość, iż niepotwierdzi uchwał sprzyiających katolikom; nie sądziśmy przecie że to ważne postanowienie wynikało z zaborbonnego przywiązania do sprawy Kościoła

którego jest naczelnikiem i iakby konstytucyjnym Arcykapłanem: upor jego pochodził z szlachetniejszego uczucia, polegał bowiem na gorliwości w uiszczeniu się z zaprzysiężonego przy koronacyi obowiązku, bronięcia całą dzielnością powierzony mu władzy religią panuiącą. Takie pobudki utraciły dzisiaj swoją wziętość i powagę i stały się prawie śmiesznemi w tym wieku zawołanym z krzywoprzysięstwa, gdzie obietnice płocho czynione, przemocą wymuszone, na obłudzie oparte, równie prędko następuia i są znieważane. Niechay się naśmiewaia politycy z przyczyn powoduiących Królem, one nieprzestana być świętami dla ludzi moralnych i z prawem uczciwości obeznanych; ich zaród bowiem znayduje się w sercach prawych i w sumnienu sprawiedliwém, te zaś iest dla poddanych i dla obcych rękoymia zaufania położonego w władzczach narodów. Na tém szlachetném opieraniu się czynności pożytecznéj na pozór, lecz nie prawej w oczach Króla przysięga z obowiazanego, zakończył Jerzy III swéj polityczny zawód wstawiony licznemi dowodami wspaniałości i dobroci. (*)

Skrésliłem po części rys wypadków znakomitszych w polityczném życiu Jerzego III. do których przyłożył się bezpośrednio. Zwracam uwagę na jego osobę, charakter i życie domowe.

Zastanowić się naprzód należy nad jego przykładném postępowaniem z rodziną i domownikami przypominaiącym obyczaje Patriarchów. Ociec 12 dzieci prowadził pośród nich życie stódczy pełne; obojętny nadworskie przepychy, od zgiełku daleki szukał zabaw cichych i skromnych; muzyka kościelna

(*) Sprawa Katolików Irlandzkich nie nabyła zaiste dotąd stopnia potrzebnej dojrzałości, gdy nie może być rozstrzygnięta pod władzą Xięcia Rejenta, który gdy nie iest obowiazany przysięgą Królewską, mógł by śmiało zatwierdzić ich wnioski.

była ulubioną jego rozrywką w której dzieła *Haendla* nad inne przekładał. Na tych małych koncertach co tydzień dawanych, ograniczały się dla niego zabawy towarzyskie, tyle bowiem trudności połączają zwyczaj Angielskiego dworu z rozrywkami jakich Król w posiedzeniu liczniejszym szukać może, iż wyrzec się ich niełatwo przychodzi. Nigdy poddani przypuszczeni nie bywają dostoją Monarchy; kiedy zaś przy wydarzających się uroczystościach iadać mu przychodzi w przytomności dworu, posługują mu urzędnicy klęczący. Taki zwyczaj jest zaiste osobliwy w kraju rządzonym wolnością, gdzie każdy człowiek umie przestrzegać należącego sobie prawa i nieponiża się przed drugim; alie to dobrowolne upokorzenie najdosłowniejszych panów Monarchii, czynnych o nietykalność swych swobód może być słusznie nazwanem, arcydziełem dumy, która wysiliła się nad otoczeniem Majestatu, czyli w rzeczy samej wizerunku narodowej potęgi, czcigodną podwyższającą ię powagę. Jakoż usunięcie rodziny Królewskiej od zaszczytów dowodzi dostatecznie, że na osobę naczelnika ludu miano względ bezpośredni.

Ów niedostatek rozrywki z ścisłych przepisów dworskich wynikający, niebył uciążliwym dla Króla Jerzego; znajdował bowiem w licznej swej rodzinie, nadewszystko w towarzystwie sześciu córek zabawy najmielsze. Rzadko kiedy widziano dom rządniejszy i w pożyciu szczęśliwszy. Chwilne nieporozumienia między synami Królewskimi zaszły z przyczyny niezgodności wzdaniu o politycznych przedmiotach, niezachwiały nigdy jego dobroci i łagodności. Czuć przywiązania do dzieci ożywiającego jego serce, odzywało się w nim na widok niemowląt, którym nie szczędził nigdy pieśczęt gdy je napotkał;

ad Nro 21.

nigdy też niezaprzeczył postępowaniem, tym dowodom tkliwym i wylanym duszy. Związek z Królową zawarty w młodziannym wieku, był długą osnową dni pokoju i szczęścia, których zazdrość ani podeyrzenie niezastruży. Jego przykładna wierność dla żony nie była przecie skutkiem przyrodzonej oziębłości, umiał bowiem cenić piękność i znał ię powaby. W czasie paroxyzmu dręczący go choroby słyszano powtarzającego z uniesieniem imię Hrabiny *Pembroke* i przypominano sobie że dziwił się był nad ię wdziękami; wiadomo było atoli iż niewynosił ię nad inne kobiety w zwyczajnym z niemi obchodzeniu.

Czyliż nie jest rzeczą uwagi godną że w owym wieku zepsucia, władcy dwóch najpotężniejszych narodów w Europie (Ludwik XVI i Jerzy III.) dali z siebie przykład nieskażonej czystości tej cnoty tak zaniedbaney, iż stała się prawie przedmiotem pośmiewiska. Lecz nie na tem tylko ogranicza się podobieństwo między obudwoma Monarchami, równie nieszczęśliwemi w końcu swojego zawodu, chociaż się do niego zbliżyli na odmiennych zupełnie drogach. Chęci szczerze, sprawiedliwość, dobroć i uczucia wspaniałe były ich wspólnym udziałem, oba posiadali wiadomości gruntowne i obszérne, niedbali owszem o Literaturę płochą; polowanie i niektóre rzemieślnicze prace były dla nich ulubioną rozrywką której iednak niepoświęcali zatrudnień i obowiązków; stali się wzorami przyjaźni małżeńskie i rodzicielskie czułości; podobni byli do siebie z wstrętem do przepychu i okazałości; obadwa naostatek przed wczesnie stracili koronę: Ludwik XVI z przyczyny rozsróznę zbrodni której przyszył w pomoc wypadki wiecznie pobudzające do żalu i upokorzenia; Jerzy III. skutkiem ułomności ludzkiej, stokroć boleśnieszey od przygod losu: ona

bowiem poniżej człowieka do bydlęcego bytu, albo raczej mniej wartym od bydlęcia czyni, gdyż te zachowanie przy ograniczonym obciążeniu wiadomości praw właściwych sobie i rządzi się wolą kierowaną niełaskawym rozumowaniem. Los tego Króla dwojako jest smutny, że niewynikł z pobudek zwykle niszczących władzę umysłową jako to z przypadku, albo też z przyczyn ukrytych w składzie ludzkiego ciała, lecz z ciężkiego umartwienia zrażonego śmiercią ukochanego dziecięcia.

Miłość rodzicielska zwykła obierać sobie przedmiot między członkami licznej rodziny, chociaż każdy z nich jest ulubionym, bo znajdując się w głębi serca uczucia nad inne żywsze i gorętsze co na jedną zlewając się osobę i stając się już wyłącznym udziałem. Tak to zwykle widzimy że dziecko najmłodsze bywa największym kochanym, czyli że poczuwać się dają dzieckiemu w dojrzałym wieku powaby miłości wiążący ojca do syna, czyli że gdy inne dzieci już dorosły i tym samym usunęły się niekiedy od rodziców, zostaje w ich sercu iakby próżne miejsce co go zapełnić pragną. Znajdujemy dowód tego zdania w rodzinie Króla Angielskiego; najmłodsza córka Monarchy Kieźniczka *Amelia* była osobliwym przedmiotem jego przywiązania; zasługiwała słusznie na te względy, wniósł bowiem mieściły się cnoty siostrom za wspólne razem z umiłowaniem wdziękami. Jak *Beniamin*, pocieszała ostatnie chwile tego Króla do Patriarchów podobnego i nabierała gorliwości w wdzięcznym przyjmowaniu usługi; gdy zaś ojciec został pozbawiony wzroku, poświęciła mu się nieograniczenie, powodowała jego niepewnymi krokami i osładzała tęsknoty przyjemnym śpiewem. Śmierć przedwczesna pozbawiła starca podpory, świat wzoru dziecienny bogobojności. Niepadła na-

głym powalona ciosem iak kwiat kosą podcięty, lecz zwolna słabła i nikła na podobieństwo ginącego płomyka. Ze iednak pomimo wyobrażenia rymotwórcze, mniej stosowne gdy mówi się o ważnym dziele śmierci, wspomnę tylko, iż boleści trapiące Kieźniczkę na ośmioletnim łożu przeraziły żalem ięcy ojca i wstrząsły umysłem już skłonny do słabości. W rzeczy samej śmierć ulubionego dziecięcia stała się zapowiednią okropnego obłąkania, wcale niepodobnego do stanu martwości w iaki popada dusza wielkim przytłoczona ciężarem, ani też do chwilnych marzeń rozgrzaną nieszczęściem wyobraźni, lecz szaleństwa gorszego, wyniszczającego siły, mordującego umysł, które zaiste nie bez strasznych następstw boleści. Taki był opłakany koniec dwóch najsławniejszych Królów ośmnastego wieku.

Zachodzi jeszcze między niemi to podobieństwo, iż obadwa kilkokrotnie od morderców śmiercią zagrożeni tyleż razy przebaczyli niegodnym. "Nie karzeie ich, wołał Jerzy III są to szaleńcy." Byli niemi zaiste, te słowa atoli niemogły być natchnione iak tylko nanieśieniem sumnienia prawego i serca wspartego. Ludwik XVI, i Jerzy III opiekowali się naukami więcej niżeli Literaturą. Król Francuzki miał szczególne upodobanie w kraiopisarstwie, ułożoną przez niego instrukcyja dla sławnego żeglarza *la Perouse* dowodzi obszerną wiadomością, rozsądek i ducha ludzkości. Król Angielski zajmował się czynnie Gwiazdomierstwem, tą nauką zasadną Jecografii i żegluga i przykładał się do ięcy postępu znacznymi datkami. Wsparty przez niego Astronom *Herschel* wydoskonił wielkie zwierciadło zbliżające, i zbudował ogromny dalekowiedz na 40 przeszło stóp długi, tak obszerny iż się w nim człowiek pomieści, którego wymiary zgola tak są wielkie iż nie dla

rodu naszego lecz dla olbrzymów rządzoným byđź zdale się. Dzielnosć tego narzędzia przechodzi prawie wyobrażenie: Xiężyc bowiem widziany jest przez nie w odległości tylko mil 10, *Herszel* przezierając nim skryte niebios zapady, dostrzegł ów niezmiernie odległy planet którego nazwał *Georgium siden* ku czci dostojnego opiekuna Astronomii, lecz widzi dziś własnym zaszczycony nazwiskiem przez publiczność, czułą na wdzięczność okazaną Królowi, lecz troskliwszą jeszcze o sławę wynalazcy co pośród natłoku ciał niebieskich nową odkrył kulę i téy bieg wymierzyl. Doktor *Macquetyne* znany w uczonym świecie z obliczeń obrotu Xiężycowego odbierał niemniéy wielkie dowody pieczołowitości Króla w czasie zawiadywania dostrzegalnią w *Grunwich*, od której Anglicy wymierzają południk. Lecz iakby niesyty wsparcia Astronomii, udzielonego w tylu miejscach, w pośród własnego ogrodu wybudować kazał obserwatorium, opatrzone w nayprzedniejsze narzędzia, w którém odbywają się spostrzeżenia codzienne.

Sądząc z budowli przystawionych do zamku w *Windsor*, mniemać należy iż Król Jerzy III niedbał o sztuki, szczególniéy o budownictwo albo raczéy w sztukach wyzwolonych niesmakował. Niepowiększył bynamiéy zbioru obrazów należących do korony małolicznego i oszczędnie opatrzonego w piękne dzieła, Królowa owszem nabyła niektóre kosztowne malowidła i piękną Bibliotekę umieszczoną w własnym domu przy zwierzyńcu *S. James*. Zwykli byli Królestwo w nim przemieszkować kiedy zjeżdżali do stolicy; przy wydarzających się uroczystościach i odwiedzinach dworskich iedynie, audają się do posępnego pałacu w *S. James*. Przedstawione osoby przyjmują uprzeymie

bez względu na ich zdanie polityczne; Król uśmiał tylko od siebie rozwódki które powtórne zawierają śluby, co przyczyniło się nie mało do poprawy obyczajów.

Jerzy III jest wzrostu miernego; rysy iego twarzy są kształtne, wyrażają otwartosć i szczerosć, lecz są iż tak rzekę nieme. Oczy ma niebieskie, powieki białe; ta iedna wada oszpeca nieco całą iego rodzinę zawołaną z piękności. — Szyja krótka i zbyteczna czerwoność twarzy zdaia się zapowiadać w nim skłonność do Apoplexyi, wytrwał iednak chorobom naycięższym, gorączkom naygwałtowniejszym, po tylu zaś poniesionych słabościach wyniszczyć zdolnych z sił człowieka naymężniejszego, odbywał konno przed czterema laty podroże o kilka mil, tak spieszenie iż Koniuszowie zaledwie za nim zdążyć mogli. Wiécéy nad tę wytrwałość w zdrowiu przy znaczney skłonności do choroby, zadziwia doznane pomieszanie zmysłów, przy wielkim rozsądku, rzadkiéy mądrości i téy prostocie ducha, co zagradzając kolej myślom nieporządnym i unoszeniu się, wyobrażenia zdale się zabezpieczać od ułomności moralnéy. Znaydujemy w téy okolicznosci dobitną naukę, że przyrodzenie niepodlega prawom iakie mu nakzucac usiłniemy; nieznane nam przyczyny działają skrycie, zawodzą nasze śmiałe rachuby i są iakby wyszydzeniem uroionego uporządkowania przyznanego naturze. Tym trybem sądziemy o Anglikach że są mniéy skłonni do pomieszania od innych Europejczyków, ponieważ widzimy ich poważnych, powolnych od zbytecznéy wesolosci dalekich, słowem, niesposobnych do gwałtownego poruszenia. Czym więc usprawiedliwimy tę zbaczającą od ustaw przez nas ułożonych okolicznosć; przykładami doowiedzoną, że wiécéy jest wariatów w An-

glii niżeli w Francyi i Niemczech zarazem. Czyli mamy szukać przyczyn tych skutków w wilgoci i zmienności powietrza działający na skład żyłowy, albo też w zbyteczném używaniu tęgich ciepłych i rozwalniających trunków, drażniących wnętrzności te gniazda umysłowych chorób? Lecz jeżeli znane są przyczyny słabości, wbrew przeciwnie okoliczności powinny od nich zasłaniać i być lekarstwem; czemuż więc badacze natury nie szukają w nich środków do zapobieżenia złemu, poniżającemu stworzenie najsłabsze między żyjącymi; niezdolne niestety, do nasycania się tą pychą z własnych sił czerpaną, jaką unosić się zwykło.

Lekarze nieułożyli byli jeszcze porządknych ustaw i przepisów dokładnych, względem leczenia choroby umysłowej, pod ten czas kiedy Król Jerzy doznał po raz pierwszy ię okropnego wstrząśnienia. Przeznaczona była narodowi Francuzkiemu chwała wynalezienia zaradczych środków w przedmiocie tak ważnym i tak blisko dotyczącym bytu ludzkiego. Jakoż Doktor *Pinel* wydał owe wielkopomne dzieło utworzone z długiego zbioru doświadczeń nastąpionych po pilném badaniu i dostrzeżeniach najstarownięj czynionych, które stało się prawem dla tego następów w sztuce leczenia. Wprzód atoli niżeli ogłosił przyieli byli lekarze Angielscy za prawidło obchodzenie się łagodne i ludzkie z obłąkanymi, uwolnienie ich od kadyń iakimi niewinne krępią stworzenia i od kar cielesnych przetwarzających ich niedolę w długiszeręg katuszy, zdolny do zamienienia chwilną chorobę w nieuleczoną słabość. Wymyślili ku zastąpieniu więzów niekiedy potrzebnych, rodzaj odzieży utrzymujący członki przy porządném władaniu i zapobiegający szkodliwemu uniesieniu. Przekonali się też byli

z doświadczenia, o władzy jaką człowiek rozumny nabydź może nad podobną sobie istotą w obłąkaniu pogrążoną, postępowaniem sprawiedliwem, poważném i dzielném. Poznali iż środki boiaźni właściwie zastosowane zastąpić mogą środki przemocy, są zaś dwojako pomocne, gdyż niezagrzewiają wyobrażenie do zbytku, nie wstrząsają składem żyłowym od którego zawięta spokojność umysłu i przyzwyczaią chorego do władania samym sobą, tym więc sposobem zbliżają odzyskanie mocy rozumu. Doktor *Willis* mieścił się na czele tworców tego sposobu leczenia; używał doń dzielności wynikający z silnej budowy ciała, donośnego głosu i przenikliwego wzroku. Przemoc moralna jaką szerzył nad chorem, zdaie się nadpodobną: utrzymywał ich w boiaźni i uległości, chociaż nigdy prawie nie użył siły fizycznej i żadną niezagroził karą; drzeli przed nim i posłusznymi byli na iedno spojrzenie, słowem: w iego oczach mieściła się ta szczególna moc, jaką posiada wąż Amerykański, co wzrokiem swym czarui i załęknię ptastwo do złatywania się w zatrutą paszczę przymusza. Temu lekarzowi poruczone zostało staranie o zdrowie Króla Jerzego; skutek pomyślny uwieńczył ięgo usiłowania; Król przyszedł do siebie, lecz tak ciężkie wrażenie pozostałe w iego umyśle z odbytych z nim doświadczeń iż z obowiązka żonę do uroczystego przyrzeczenia że nie wezwie już *P. Willis* w pomoc, jeżeliby powtórnie na zdrowiu zapadł. Dzisiejszy stan choroby ięgo, niewróży bynajmnięj polepszenia, chociaż już niedoznaie gwałtownych poruszeń. Paroxyzmy obłąkania trwają niekiedy 50, godzin, w czasie których bezprzestannie mówi: po nich następują przerwy, gdzie chory zdaie się używać bezbolesnej spokojności, przedłużający się za pomocą muzyki.